Nr. 37. We Lwowie — Czwartek dnia 6. lutego 1896. Rok XXXVI.

Przedpłata na „Gaz. Nar.“ wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Prenumeratorowie miejscowi składający przedpłatę bezpośrednio w administracyi *Gaz. Nar.*, (ul. Karola Ludwika 3) mają prawo zupełnie bezpłatnego wypożyczania książek z czytelni H. Altenberga (dawniej F. H. Richtera).

Wszyscy prenumeratorowie mogą otrzymywać tygodnik humorystyczny SZCZUTEK za dopłatą: miesięcznie 35 ct., kwartalnie 1 zł.

Doniesienia prywatne, jakoto o zaręczynach, ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalej nekrologi, opisy uczt i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, doniesienia o zgubach lub o znalezionych przedmiotach i td. przyjmuje się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: **we Lwowie:** Administracya *Gazety Narodowej* ul. Karola Ludwika l. 3; **w Paryżu:** C. Adam Ciberowski 38 rue de Varenne Paris; **we Wiedniu:** Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Walfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 — A. Oppelik Grüdergasse 12 — M. Dukes Wollzeile 6 — Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19; **w Hamburgu:** A. Steiner; **w Frankfurcie:** n. M. Haassenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.; **w Warszawie:** Reichman & Frendler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — **Nadesłane** za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — **Głosy publiczności** za wiersz lub jego miejsce 50 ct — **Prywatna korespondencya** 3 ct. od wyrazu. — **Karty korespondencyjne** dla drobnych ogłoszeń 20 ct.

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I. piętro otwarte od 10—12 rano i od 4—5 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 3 (sklep) otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

List papiezki do Francyi.

Lwów, dnia 5. lutego.

Zapowiadany list Leona XIII. do Francyi już się ukazał. List jest zwrócony do kardynała Langenleux, arcybiskupa w Reims, bo w Reims roku 496 w dzień Bożego Narodzenia z rąk biskupa Remigiusza przyjął chrzest św. Klodwik I. syn Childeryka, król Franków, wraz z kilkoma tysiącami frankońskiego rycerstwa. Tekst listu podajemy według prywatnych depesz dzienników:

„My, którzy dajemy Francyi nieustannie, kilkakrotnie ponawiane, pełne nacisku dowody ojcowskiej przychylności, żywimy przekonanie, że francuski episkopat coraz silniej będzie bronił katolickiej wiary przeciw atakom tych, którzy chcieliby zniweczyć cywilizacyę. Jeżeli wasz szlachetny naród ulega czasem ubolewania godnym podżeganiom, umiał zawsze, przebywszy czas cierpienia, powstać przeciw temu, co złe, i w wierze św. zaczerpnąć nowej energii, aby z ciężkich prób wychodzić zwycięsko i służyć na nowo apostolskiej misyi, jaką na Francyę włożyła Opatrzność. Oby wszyscy synowie Francyi zjednoczyli się w miłości prawdy, sprawiedliwości, wzajemnym szacunku i braterskim miłosierdziu, jako synowie jednego ojca, i oby byli przekonani, że zaniechanie tej siły, jaką jest religia, uczyni ich bezbronnymi wobec nieprzyjaciół ich ogniska rodzinnego i społeczeństwa. U schyłku obecnego i wśród brzasku przyszłego stulecia, wśród tych ciężkich czasów, kiedy wszystkie ludy wprawiają w ruch wszelkie czynniki ciała socyalnego, kiedy niespokojne duchy łakną sprawiedliwości, którą nas jedynie Bóg hojnym potokiem darzyć może — socyalna jedność dokonać się może tylko pod opieką możnej, czcią otoczonej potęgi, wśród szczerej wierności dla katolickiego Kościoła. Katolicy muszą nanowo się skupić, muszą tem bardziej nieustraszenie i przezornie nieść pochodnię prawdy, ponieważ ciemne moce rozwijają więcej niż kiedykolwiek gorliwości, ażeby zniweczyć wszystko, co jest dobrem i świętem. Katolicy muszą nieprzezwyciężoną siłą jedności wzbudzić szacunek u wszystkich, z pogodnym wzrokiem i odwagą według inicyatywy i nauk, zawartych w naszych encyklikach, popierać prawdziwy, socyalny postęp, wobec słabych i wydziedziczonych okazać się doradcami cierpliwymi i światłymi. Muszą nakoniec stanąć w pierwszym rzędzie tych, którzy mają prawy zamiar przyczynienia się do tego, aby wobec wrogów dzisiejszego porządku zapewnione było wszędzie panowanie wiecznych zasad sprawiedliwości i chrześciańskiej cywilizacyi“.

Jubileusz, o którym pisze Ojciec św., przypada w chwilę bardzo bolesną dla wiary we Francyi, która z dumą słuszną wypisała była na sztandarze dziejów swoich: *Gesta Dei per Francos*. Na bankiecie masonów w Paryżu z dnia 12. grudnia wołano w toaście: „Już oddawna wrzeszczeli nasi wrogowie na wszystkie głosy, iż Francya jest w ręku masonów. Nie mieli oni dotychczas racyi mogą to dopiero dziś powiedzieć. Naczelnik republiki, który się nie wahał powołać gabinetu radykalnego, należy do naszej konfraterni, to samo ministrowie, z wyjątkiem dwóch lub trzech, którym jednak niczego, prócz formalności przyjęcia, aby do nas należeli, nie brakuje. Tak jest, mamy rząd masoński i to złożony z masonów, godnych tej nazwy. Po raz pierwszy posiadamy rząd iście i zupełnie demokratyczny“.

Jeszcze otwarciej, i to otwarcie aż do skrajnego cynizmu, przemawiano dnia 31. stycznia przy rozdawaniu nagród w szkołach handlowych w Paryżu, utrzymywanych przez masonów. Byli tam mianowicie ministrowie Guieysse i Mesureur. Ten ostatni tak przemówił: „Przynoszę panom sympatye rządu. Z najwyższym zadowoleniem stawać będziemy w waszem kole, aby okazać, że zasadami wszystkich dobrych republikanów są właśnie zasady masoneryi“. Na ten hołd odpowiedział senator Desmons: „Z radością patrzymy na zmianę, widzimy, że świadczone przez masoneryę usługi nie idą w zapomnienie, i że ci, którym ona do stanowisk dopomogła, jeszcze sobie przypominają, że do tego pięknego związku należą“.

Gabinet też „iście i zupełnie demokratyczny“, idący z wdzięczności na pasku masonów, nietylko zapowiedział groźne dla św. kościoła ustawy, ale nadto narusza prawne przepisy stosunku między kościołem a państwem francuskiem. Gabinet Bourgeois przedłożył papieżowi listę arcybiskupów i biskupów, którzy mają być zamianowani; papież ją odrzucił — ale rząd ją ponowił i jak słychać, zamyśla mianować biskupów i arcybiskupów bez zezwolenia papieża. Tylko, że we Francyi nie znajdą się kapłani, którzyby przyjęli godność biskupów rządowych. Rząd pozostawi dyecezye w sieroctwie, tusząc, że z czasem zdezorganizuje się ustrój kościelny.

Marne to mrzonki.

Manifest księcia bułgarskiego.

Sofia d. 5. lutego.

Na wczorajszem posiedzeniu sobrania bułgarskiego odczytał minister prezydent Stoiłow następujący manifest księcia:

„Oświadczam memu wielce ukochanemu narodowi, że czyniąc zadość przyrzeczeniu, danemu przedstawicielom mego narodu, podjąłem się wszelakich trudów i usiłowań, a walczyłem z całych sił, aby usunąć istniejące przeszkody w spełnieniu gorących pragnień całego narodu: przejścia następcy tronu na łono kościoła narodowego.

„Uczyniwszy zadość obowiązkom uszanowania względem tych, od których zależało usunięcie tych trudności, i widząc, że nadzieje moje spełzły na niczem, nie znalazłszy tam, gdzie się tego spodziewałem, rozsądnej wyrozumiałości dla Bułgaryi, postanowiłem sam wiernie wykonać zaprzysiężone przyrzeczenie, dane memu wielce ukochanemu narodowi, sam z własnej inicyatywy usunąć wszelkie trudności, i złożyć na ołtarzu ojczyzny największą i najcięższą ofiarę.

„Zawiadamiam przeto wszystkich Bułgarów, że dnia 2. lutego (14) tego roku odbędzie się święty chrzest następcy tronu Borysa, księcia na Tyrnowie, wedle obrządku prawosławnego kościoła narodowego.

„Oby król królów pobłogosławił temu postanowieniu memu, i oby ojczyznę naszą i dom nasz zawsze miał w swej opiece!

„Dan w naszej stolicy Sofii dnia 29. stycznia (data to mylnie telegrafowana, bo znaczyłaby 10. lutego n. st.) w roku zbawienia 1896, panowania naszego dziewiątym. *Ferdynand*“.

Manifest przyjęło sobranie hucznemi oklaskami, poczem takowe zostało odroczone do piątku. W kraju, jak głoszą źródła urzędowe, panuje radość powszechna. Księżna wyjeżdża z młodym synem za granicę, aby nie być obecną na owym akcie.

Wedle telegramów nadeszłych z Petersburga, cała prasa rosyjska zachwycona postępkiem ks. Ferdynanda.

Car przyjął zaprosiny na ojca chrzestnego ks. Borysa.

Wiedeń d. 5. lutego.

Frémdenblatt omawia manifest księcia bułgarskiego i oświadcza, że jeżeli nagana w niem zawarta, odnosi się do Papieża, to zasługuje na stanowcze potępienie. W rezultacie uznaje *Fremd.*, że ks. Ferdynand ponosi ze swej strony wielką ofiarę i wyraża nadzieję, że wzmoże ona wewnętrzną siłę kraju. Z ogólno-europejskiego punktu widzenia musi wzmocnienie powagi księcia i obecnego rządu bułgarskiego wywołać tylko zadowolenie. Nie ma bowiem obawy, aby jakiekolwiek mocarstwo próbowało wywierać w Bułgaryi stanowczą przewagę, lecz wszyscy pragną utrzymania status quo, nawet to państwo, (t. j. Rosya) które najbardziej wchodzi w rachubę. *Fremd.* kończy życzeniem, aby ofiara, jaką ponosi książę bułgarski, utrwaliła spokój na półwyspie kałkańskim i tak ciężko uzyskaną samodzielność Bułgaryi.

Wystawa jubileuszowa we Wiedniu.

Wiedeń, d. 4. lutego.

W 50-letni jubileusz panowania cesarza Franciszka Józefa I. zamierzone jest otwarcie we Wiedniu wystawy, o której pierwszą autentyczną wiadomość podał w tych dniach w „Klubie umiejętności“ wiedeński profesor dr. Exner. Wystawa odbędzie się w roku 1898, a że ma być jubileuszową, powinna okazać postęp, jakiego Austrya dokonała w ciągu półstulecia, przeżytego pod berłem cesarza. Toteż nie obecny stan przemysłu, handlu, sztuk i nauk będzie jej przedmiotem, jeno raczej przegląd historyczny tych dziedzin życia społecznego. W przemyśle n. p. w r. 1848 znanem było w Austryi tylko rzemiosło, dziś zaś obok niego istnieje później powstały przemysł artystyczny i przemysł fabryczny, toteż trzeba będzie okazać na wystawie, jak one powstały, jak się rozwijały, jakie osiągnęły rezultaty i zapomocą jakich urządzeń handlowych i technicznych do tychże rezultatów dochodzą. Obok rzemiosła, przemysłu artystycznego, fabrycznego i handlu eksportowego, działem, który należycie ułożony, mógłby być nader interesującym, jest dział pracy kobiet. Kiedy cesarz na tron wstępował, kobiety jedynie igłą pracowały, dziś domagają się wstępu do wszechnic, rozwój zatem w tej dziedzinie życia społecznego w ciągu 50 lat jest niezmiernym i ten dział wystawy miałby wielki interes dla zwiedzających.

Wiedeń w ciągu tego samego czasu rozwinął się potężnie i dwukrotnie powiększył swoje terytoryum, toteż powinienby mieć osobny dział na wystawie, tak samo jak etnografia i folklorystyka austryacka.

Co do miejsca wystawy, to najodpowiedniejszem wydaje się rotunda, pozostała po wystawie światowej wiedeńskiej. Powstał wprawdzie projekt wystawienia bardzo pięknych budynków w uroczem położeniu, ale takie przedsięwzięcie kosztowałoby 3 miliony zł., wskutek czego staje się prawie niepodobnem do wykonania.

Na tem samem zebraniu omawiał prof. Exner sprawę obesłania przez Austryę powszechnej wystawy paryskiej w r. 1900 i dowodził, że Austrya powinna w niej wziąć jak największy udział.

Dodać trzeba, że wedle projektu, o którym wspomniał prof. Exner, iż kosztowałby około trzech milionów, trwałaby wystawa od 28. kwietnia do 30. października, a obejmowałaby wszystkie działy produkcyi materyalnej i umysłowej państwa. Podzieloną by przytem była na dwie części, t. j. na budynki obejmujące produkcyą narodową i inną. Miałyby się w czasie jej trwania odbywać najrozmaitsze festyny, między innymi okazały festyn w dzień urodzin cesarskich i wszelkie możliwe wystawy sezonowe, t. j. wystawy zwierząt domowych, łownych, ryb, ptaków i t. p.

SEJM.

(23 posiedzenie 1 sesyi VII. peryodu).

Lwów d. 5 lutego.

Eksc. Fr. Smolka i tow. interpelują komisarza rządowego, na jakiej zasadzie komenda wojskowa na wezwanie namiestnictwa odkomenderowała zecerów, pełniących jako żołnierze w czynnej służbie swą powinność wojskową, do jednej z prywatnych drukarń lwowskich, oddając ich do dyspozycyi właściciela tej drukarni aby w pracy zastąpili strejkujących zecerów.

Z porządku dziennego sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie zezwolenia reprezentacyi powiatu Nowy Targ na pokrycie możliwego niedoboru kolei Chabówka-Zakopane odesłano do komisyi administracyjnej.

Petycyę współwłaścicieli dóbr Truskawca o poparcie budowy kolei Borysław-Stebnik, odesłano Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia wniosków na następnej sesyi, oraz porozumienia się z Rządem co do rządowej subwencyi na tę kolej.

Przystąpiono do dalszej, wczoraj przerwanej dyskusyi nad wnioskiem p. Rottera o zaprowadzenie jednolitej szkoły średniej. P. Bobrzyński ze świetną polemiką wykazywał niemożliwość zastosowania w praktyce postulatów p. Szczepanowskiego co do szkół średnich, a następnie dowodził, że proponowana przez pana Rottera szkoła jednolita pod żadnym względem nie mogłaby ani w części odpowiedzieć potrzebom społecznym i oświadczył się za wnioskiem komisyi szkolnej: przejścia nad projektem szkoły jednolitej do porządku dziennego.

Przemawiali jeszcze p. Rotter i sprawozdawca rektor Balzer.

W głosowaniu tylko 45 posłów, a to: klub demokratyczny, włościanie, kilku Rusinów i kilku innych, oświadczyło się za zwołaniem ankiety, dla tej sprawy, inni głosowali za przejściem do porządku dziennego nad wnioskiem p. Rottera, co też uchwalono.

Sprawdzenie wyboru p. Skrzyńskiego z mniejszych posiadłości powiatu gorlickiego, po przemówieniach p. Bernadzikowskiego i Ochrymowicza, odroczono do czwartku, a tak samo do czwartku odroczył hr. marszałek wybór zastępców członków Wydziału kraj.

Na porządek dzienny przyszedł wniosek p. Zajączkowskiego o zniżenie czesnego, niezmienianie tak często podręczników szkolnych i o zniesienie przymusu mundurków szkolnych. Sprawozdanie komisyi szkolnej o tym wniosku podaliśmy już wczoraj w dokładnem streszczeniu. Przypomniemy tylko, że komisya wniosła przejść do porządku dziennego nad tym wnioskiem.

W dyskusyi przemawiali p. Goldman za zniżeniem czesnego a przynajmniej dla czterech najniższych klas, p. Wójcik przeciw mundurkom szkolnym a p. Rotter w sprawie podręczników szkolnych.

Przemawiał następnie p. Zajączkowski w obronie swoich wniosków, p. Jordan za utrzymaniem mundurków, p. Nowakowski przeciw takowym, p. St. hr. Tarnowski w obronie wniosków komisyi, a wreszcie po przemówieniu sprawozdawcy p. Reya, Sejm przeszedł do porządku dziennego nad wnioskiem p. Zajączkowskiego.

Z powodu spóźnionej, pory hr. marszałek zawiesił posiedzenie na dwie godziny. Dalszy ciąg posiedzenia o 5 popołudniu. Na porządku dziennym dyskusya budżetowa.

KRONIKA.

Lwów d. 5 lutego.

Zmowa zecerów trwa dalej, więc jak wszystkie inne dzienniki lwowskie, tak i my musimy ograniczyć się do wydawania jeszcze przez dni kilka pół numeru codziennie.

Zapiski osobiste. Dyrektor kolei p. Deyma wyjechał do Wiednia i dopiero w sobotę powróci.

Rada miejska na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła nowy regulamin wyborczy, przedstawiony przez dra Dziędzielewicza. Następnie obradowała nad sprawą opłat kominiarskich. Wniosków sekcyi bronił r. Kordys, przeciw nim zaś wystąpił r. Jonasz, wnosząc zniesienie ustanowionych rejonów kominiarskich, ponieważ nie gwarantują bezpieczeństwa od kominowych pożarów, a tworzą jakby jakiś monopol kominiarski, a dalej, aby pomnożono liczbę koncesyonowanych majstrów kominiarskich i zaprowadzono dla nich kontrolne książeczki czyszczenia kominów. Za wnioskami sekcyi przemawiali pp. Getritz i Ciuchciński, a za wnioskiem p. Jonasza p. Rawski. Większość Rady przychyliła się w głosowaniu do zapatrywania tego ostatniego, uchwalając tem samem wolną konkurencyę kominiarską. Oprócz tych dwóch spraw załatwiono parę rekursów budowniczych.

Przymusowy strejk. Reporter nasz zamiast dostarczyć jeśli nie całej, to bodaj pół garści nowości, przysyła nam następującą relacyę: I ja strękuję a strejkuję przymusowo, bo nieszczęśliwego wypadku nie mam żadnego do zanotowania, „szczęśliwe“ zaś wypadki Gazeta jeszcze nie podaje do wiadomości. Aby dowodnie wykazać pustkę dnia wczorajszego, wystarczy powiedzieć, że nie było wczoraj nawet ognia kominowego. Czyżby na to podziałała wczorajsza kominiarska dyskusya w Radzie miej.? Nie było także żadnej „porządniejszej“ kradzieży, bo proste ukradzenie korali wartości 50 zł. nie jest jeszcze porządną kradzieżą, jak nie jest nią dokonywane przez 13 letnią wychowanicę, a za namową służącej Barbary Panek wykradanie szóstaków na szkodę grajzlerki Bembowskiej. Po nad to nic więcej raport policyjny nie notuje.

Czy to być może? Jak wiadomo, tutejsza filia banku austro-węgierskiego zakupiwszy grunt przy ul. Trzeciego Maja, ma w tym roku rozpocząć budowę własnego gmachu. Otóż plany na ten budynek wypracowane zostały w Wiedniu, tak jakbyśmy nie mieli u nas zdolnych architektów, którzyby potrafili zrobić takie same a może i lepsze plany. Tyle pięknych gmachów stanęło w ostatnich latach we Lwowie, a pomimo tego obeszło się bez obcej pomocy. Ale nie koniec na tem. Krąży obecnie pogłoska, że i przedsiębiorstwo budowy ma być oddane firmie zagranicznej, która oczywiście protegować będzie przemysłowców zagranicznych a naszym dostaną się tylko... ogryzki — to czego nie będzie można sprowadzić z Wiednia Nic dziwnego, że wiadomością tą zaniepokojeni są w wysokim stopniu nasi przemysłowcy i rękodzielnicy, gdyż mają oni przecież zapewne prawo domagania się, aby bank operujący w Galicyi i ciągnący z naszej publiczności zyski budując własny gmach tutaj, choć trochę tych zysków zostawił a nie wszystko wysyłał do Wiednia. W każdym razie oczekujemy od dyrekcyi tutejszej filii wyjaśnienia i bylibyśmy bardzo zadowoleni, gdyby pogłoska ta okazała się fałszywą.

Piękny przykład. P. Helena z Krzeczunowiczów Mycielska, otrzymawszy od swej matki kwotę 20.000 na zakupno brylantów — ofiarowała jak donosi *Dz. Pol.* kwotę tę na wybudowanie rz. kat. kościoła w Sarnkach.

Z sfer uniwersyteckich. Inspektor urzędu budowniczego w Krakowie Jan Zubrzycki został docentem pryw. na politechnice lwowskiej. Wykładać będzie historyę architektury. Dr. Wład. Szymonowicz został docentem pryw. histologi na uniwersytecie krakowskim.

Ze sfer notaryalnych. Notaryusz Jan Tyszecki przeniesiony został ze Starej Soli do Mikuliniec.

Zatwierdzenie wyboru. Cesarz postanowieniem z dnia 8. b. m. zatwierdził wybór Mieczysława hr. Pinińskiego, właściciela dóbr w Koszyłowcach, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Zaleszczykach.

Emigracya do Brazylii. Urzędowa Gaz. lwow. ogłasza: Według doniesienia c. i k. konsulatu generalnego w Rio de Janeiro w domu emigracyjnym w Pinhero (na rucie kolejowej między Rio de Janeiro a Sao Paolo) znajduje się obecnie około 1500 wychodźców z Galicyi, którzy tam przybyli z zamiarem osiedlenia się w Paranie. Ponieważ jednak w stanie Parana nie ma obecnie pomierzonych losów ziemi dla tych emigrantów, oni zaś wzbraniają się osiąść w innej prowincyi, będą musieli w schronisku w Pinhero długo jeszcze czekać, nim pomierzą i oddadzą im grunta w Paranie. Pomijając już, że wychodźcy przez przydługi a niedobrowolny pobyt w Pinhero tracą fundusze, gorsze jest, że muszą mieszkać w ciasnym lokalu, zamknięci od zachodu do wschodu słońca. Położenie wychodźców jest tem przykrzejsze, że znosić muszą palące promienie tropikalnego słońca, które teraz właśnie padają pionowo i że wikt otrzymują niedostateczny. Konsulat ostrzega więc przed podróżą do Brazylii, ponieważ losu takiego i inni wychodźcy nie unikną.

O ogromnym skandalu donoszą z Berlina: Br. Schoerlemer, syn zmarłego przewódcy centrum, został uwięziony za fałszowanie weksli.

Ostatnie wiadomości.

Rusini mają nowy postulat. — oto chcą, aby jednym z zastępców członków Wydziału krajowego wybrano Rusina i skutkiem tego to wybory zastępców z dzisiejszego porządku dziennego sejmu zepchnięto na czwartkowy. Proponowani byli na zastępców członków Wydziału krajowego z wielkiej posiadłości Brykczyński, z mniejszej własności Romer, z miast Rotter, a z całego sejmu Stan. Jędrzejowicz, Onyszkiewicz i Jakliński. Popierający żądanie Rusinów sforsowali p. Jędrzejowicza St. do oświadczenia, że gotów swoją kandydaturę dla Rusina cofnąć. Sądzimy, że większość sejmu nie zgodzi się na zrobienie tego nowego, niczem nie uzasadnionego ustępstwa.

Z Budapesztu telegrafują 5. b. m.: W rokowaniach ugodowych ministrowie obu rządów obradowali nad kwestą taryf kolejowych i w ogóle nad sprawami bankowemi.

Półurzędowy *Fremdenblatt* donosi, że prace nad projektem podwyższenia pensyj urzędniczych o tyle postąpiły, że jeszcze w lutym rząd będzie mógł przedstawić Radzie państwa odnośny projekt ustawy.

TELEGRAMY.

Wiedeń d. 5. lutego.

Poseł do Rady państwa z bukowińskiej Izby handlowej, Popper, umarł.

Paryż d. 5 lutego.

Minister spraw zagranicznych notyfikował mocarstwom objęcie w posiadanie Madagaskaru przez Francję.

Paryż d. 5. lutego.

Socyaliści mają w Izbie posłów postawić wniosek, aby ograniczyć liczbę różnorakich podatków, znieść poborców podatkowych, i cały obrót finansowy wraz z poborem podatków poruczyć Bankowi francuskiemu.

Obiega tu pogłoska, że jenerał serbski Pawłowicz, bawiąc w Cetyni, starał się o pozyskanie ręki ks. Heleny Czarnogórskiej dla księca serbskiego. Księżna ma już lat 23, król niespełna dwadzieścia. Carowa wdowa wielce się zajmuje tym maryażem.

Paryż dnia 5. lutego.

Senat francuski obradował nad projektem do ustawy, zabraniającym robotnikom, którzy pozostają w służbie państwowej lub przy kolejach rządowych, tworzenia związków. Przeciw temu projektowi przemawiali prezes ministrów i minister wojny. Mimo to senat projekt ustawy w pierwszem czytaniu przyjął 159 głosami przeciw 82.

Odessa, dnia 5. lutego.

Na Czarnem morzu i w głąb kraju szalała straszna zawierucha. Wszystkie koleje zastanowione. Na morzu rozbiło się wiele statków. Bałwany morskie wdarły się we wielu miejscach w wybrzeże, zrządzając ogromne szkody.

Rzym d. 5 lutego.

Barratieri podjął na nowo walkę. Ludność bardzo jest rozdrażnioną. Bal dworski odwołano.

Rzym d. 5. lutego.

Z doniesień bawiących w wojsku włoskiem, ostro cenzurowanych przez władzę wojskową na miejscu, wnosić można, że Baratieri z całą armią naprzód się posunął, i że zapewne już przyszło pod Ambasion do potyczki forpocztowej. Wszystkie dzienniki wojskowe i półurzędowe donoszą, iż rząd postanowił wyprawić pod dowództwem jen. Elleny korpus do Harraru dla zajęcia tyłów Menelikowi, aby z nim raz skończyć. W Afryce zakupują już wielbłądy do transportu. W Neapolu formuje się nowy silny oddział, który ma odpłynąć do Massawy. Menelik, zdaniem dobrze znających go ludzi, raczej sobie życie odbierze, niżby się oddał pod protektorat Włoch.

Belgrad d. 5 lutego.

Aresztowany został Kosta Zinzarin, szef departamentu rachunkowego poczt i telegrafów. Jak' komisya zbadała, zdefraudowano 17.300 franków w złocie z węgierskich przekazów pocztowych, i 17.640 franków w złocie przekazów z Niemiec.

Z rynków towarowych.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków 4. lutego.

W handlu zbożowym stała tendencya utrzymuje się bez przerwy, lecz młynarze tutejsi jak przedtem tak i teraz skarżą się na trudny zbyt mąki i ograniczają się w zakupnach z trudnością godzą się na podniesienie żądania sprzedających. W tych warunkach ruch na dzisiejszym targu na Kleparzu był w ogóle dość mały, a poszukiwane były tylko najcelniejsze gatunki pszenicy odpowiednie na mąkę świętalną, które po najwyższych cenach kupowano. Sprzedano również kilka wagonów celnego żyta po dobrych cenach. Jęczmień bez odbytu. Owies trzyma się w cenie.

Płacono pszenicę białą: 7·65 do 7·95; czerwoną 7·60 do 7.90 złr; żółtą 7.60 do 7·90 zł. żyto 6·80 do 7·05 złr., jęczmień browarny 6·— do 6·0 złr., na paszę 5·35 do 5·75 zł., owies 5·70 do 6·15 zł, — wykę —·— do —·— zł., rzepak 9·— do 9·30 złr. Wszystko za 100 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Wiedeń 5/2. Pszenica 7·40 na jesień 7·55; żyto 6·87, na maj — czerwiec 6·73 na jesień 6·45, kukurudza 4·71, spirytus 14·80.

Dział ekonomiczny.

Losowania. Przy ciągnieniu losów tureckich główna wygrana 300.000 fr. padła na nr. 1,621.052, druga wygrana 250.000 fr. na nr. 485.260, po 10.000 fr. wygrały nr. 1,163.821 i 1,613.494.

Losów Sasko-meiningenskich główna wygrana padła na s. 9897 nr. 15.

Z giełdy wiedeńskiej.

(Telegr. „Gaz. Nar.“)

Wiedeń d. 5. lutego. Usposobienie trwałe. Wczoraj notowano kredyty 380·75 — węgierskie kredyty 436·50 länderbank 249·75 — staatsbany 374·—

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki. Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.